Ner 67. ROK 1834. PIATEK 21 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś 7 Bol. M. P. Benedy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Błogosław



Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 7, 847	— 4.6	— 7,0	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	
12	,, 6. 650	+ 0,2	5.0	,, ,,	,, ,,	Snieg
20 3	,, 5 . 877	+ 1,3	2.5	,, ,,	,, ,,	
9	,, 5, 607	+ 1,0	— 3,3	Pn. Zachodni mocny	,, ,,	Deszcz

Część Urzędowa.

Zawiadomia się kogo to interessować może, iż w cegielni Rządowéj W. M. Krakowa jest wakująca posada Strycharza rządowego.

W rzeczonéj cegielni wypala się rocznie mniéj więcéj:

Cegły większéj miary sztuk 150,000.
Cegły mniejszéj miary sztuk 70,000.
Dachówki karpiówki sztuk - 24,000.
Posadzki sztuk - - - - - - 1000.
Kamienia wapiennego wypala się sążni kubicznych - - - - 100.

Od każdego tysiąca dobrze i podług przepisów wyrobionego i wypalonego materjału płaci rząd strycharzowi z jego pomocą wykopaniem gliny i ułożeniem jak następuje:

Od tysiąca cegły większéj złp. 14.
Od tysiąca cegły mniejszéj złp. 11.
Od tysiąca dachówki - złp. 20.
Od tysiąca posadzki - złp. 10.
Od wypalenia sążnia kamienia wapiennego - - - złp. 6.

Oprócz powyższéj zapłaty strycharz rządowy niepobiera innéj pensji stałéj, lecz ma wolne pomieszkanie.

Że zaś cegielnia rządowa przed innemi w mieście Krakowie pierwszeństwo trzyma i trzymać powinna, przeto im większa ilość cegły z niej wyrabianą będzie i wyprzedawaną, tém większego wynagrodzenia strycharz Rządowy spodziewać się może, zwłaszcza że przy nowo rozpoczynać się mających fabrykach rządowych wypalania znacznie większéj ilości cegły okazuje się potrzeba, tak że może dwa razy więcéj będzie się cegły wypalać.

Osoba uzdatniona na strycharza Rządowego, powinnb bydź opatrzoną w wiarogodne świadectwa gdzie i przy jakich cegielniach jak wiele i jakiego gatunku cegły przez pewny przeciąg czasu wyrabiała. I nadto, iż pracowała w tym rzemiośle i że posiadał, w téj mierze dokładną znajomość, inaczéj niebyłaby na strycharza Rządowego przyjętą.

Termin ostateczny dla konkurujących o tę posadę naznacza się najpóźniéj we dwa miesiące od dnia ogłoszenia niniejszego to jest na dzień 1 Maja r. b.

Rotarski. E. M.

Część Nieurzędowa.

FRANCJA

Paryż 1 Marca.

Konstytucyonista zawiera co następuje: Po kilkodniowem milczeniu mniemał rząd że nie powinien zostawić bez odpowiedzi skarg wynurzanych przez wszystkie organa prassy przeciw postępowaniu policji w zeszłą niedzielę. Dziennik ministerjalny ubolewa zarazem nad tém, iż skargi podobne i w tych nawet gazetach umieszczane zostały, które przedtém w swojéj polemice spokojnością i umiarkowaniem tchnęły. My z naszéj strony nad tém ubolewamy, iż obrona owego dziennika nie jest wyraźniéjsza i dokładniéjsza. Organ ministerjalny maluje na samprzód przykre położenie, w którémby się agenci publicznéj władzy znajdowali, gdyby zmuszeni byli wyszukiwać burzycieli spokojności w pośród massy ciekawych, którzy się wszędzie skupili i wszystkie wyjścia oblegali. Nie zaprzeczamy prawdy tego twierdzenia. Na-

der trafna jest uwaga, że nie nasycona namiętność przypatrzenia się wszystkiemu, jakiéj się tłumy ludzi w takich dniach oddają, i która ich nawet na oczywiste niebezpieczeństwo nieczułymi czyni, działalność policji wielce tamuje, że mniemany rozruch, którego prawdziwi sprawcy częstokroć w bardzo małéj są liczbie, powiększa i niekiedy do politowania godnych, pierwiastkowo tylko przez nieostrożną ciekawość wywołanych wypadków przyczynić się może. — Lecz przypuściwszy i to, wyznać przecież trzeba iż policja z pewnością nie jest wolna od zarzutów, jakie jéj przy téj sposobności uczyniono. Nikt się nie uskarża na nieszczęście zrządzone przez poruszenie uzbrojonego oddziału, przedsięwziętego w celu utrzymania publicznéj spokojności. Tylko użycie ludzi, którzy w owym dniu wszystkich bez różnicy, a nawet zupełnie spokojnych obywateli bili i roztrącali; i których postępowanie wielką część zwyczajnych ajentów oburzyło, wzbudziło powszechną nienawiść. Cóż na to dziennik ministerjalny? Oto powiada, "że pewną część ajentów, przeznaczonych na wyszukanie sprawców zamieszek pomiędzy zebraném mnostwem, w kije uzbrojono, a to dla oszczędzenia nieostrożnych widzów. A przecież przeszło stu świadków dostawić możemy, aby okazać, iż ajenci policji bili a nie imali, i że wielu z nich z oburzającą surowością sobie postępowało. Dzieci i kobiety stały się ofiarą owych ajentów, a te z pewnością nie były owymi sprawcami zamieszek, których wśród natłoku wyszukać miano!

Kurjer francuzki zamieścił następujące uwagi nad wyrokiem zapadłym w sprawie Pana Cabet: Izba deputowanych, dając po wysłuchaniu artykułów, o jakie Pana Cabet obwiniano, zezwolenie na wytoczenie processu przeciw niemu, wyrzekła już tem samém w pewnym względzie jego postąpienie; a ten poprzedniczy wyrok dnia wczorajszego przez Sąd przysięgłych potwierdzony został. Chociaż oskarżenie, wniesione przez Pana Persil w całéj obszerności i popierane z właściwą mu popędliwością, tylko z przyczyny jedynego punktu górę wzięło, niemniéj jednakże ostra jest kara, na jaką Pana Cabet skazano. Dwuletnie uwięzienie, podczas gdy minimum sześć miesięcy wynosi, a prócz tego jeszcze pozbawienie przez dwa lata w 42. artykule kodexu karnego wymienionych praw! Jeneralny Prokurator nie żądał wprost téj ostatniéj kary; a artykuł prawa z 1819. r., który użycia tegoż dozwala, ale go nie nakazuje, dozwala nadto, aby sędziowie cząstkowo tylko takowych pozbawiali, lecz Panu Cabet wszystko bez wyjątku odebrano. W ciągu tych dwóch lat nie może Pan Cabet ani być wyborcą, ani obranym; a tak ani jako deputowany zasiadać. Już dawniéj kuszono się o osiągnięcie tego celu przez wyrok zaoczny. Czynność sądowa zbliża się do końca; plenipotencje Pana Cabet uchylone; zapadły przeciw niemu wyrok nie pozwala na odnowienie tychże przez jego obrońców. Otóżto podziwienia godny proces który jedném uderzeniem dwie muchy zabija! gnębi on naprzód prassę drukarską, a potém ogólne przyspiesza wybory. — Często zarzucano sądowi przysięgłych; iż złém jest narzędziem do potępienia; tą razą przynajmniéj nie będzie mu można zbytecznego pobłażania zarzucić. Czyliż przez to nieprzyjazne postępowanie doktrynerów usunięte zostanie? Bynajmniéj. Korzystać będą z wyroku przysięgłych, gdzie pójdzie o pozbycie się niedogodnego deputowanego, ale dla tego instytucje sądu przysięgłych od ich pocisków wolne nie będą. Powiedział to Pan Barthe: W sądzie przysięgłych na nic rachować nie można; dziś potępiają, jutro uwalniają. Azatem mimo swego wczorajszego wyroku sąd ten do łaski przyjętym być nie może. Jest on trybunałem kraju, tak jak gwardja narodowa jest siłą kraju. Obiedwie te instytucje nie przypadają do smaku rządowi, który własny interes od interesu kraju odłącza.

(*Gaz. P.*)

— 6 Marca —

W dniu wczorajszym wyszły dziennik praw zawiera w sobie rozporządzenie królewskie z d. 6 lutego, mocą którego dozwolonem jest Eugenjuszowi Karolowi Napoleonowi xciu Leuchtenbergowi, dobra sprzedać, które państwo Navarry stanowią. Dobra te xżę Leuchtenberg jako majorat po cesarzowéj Józefinie, babce swojéj po ojcu, dziedzicznym prawem był posiadł.

Król Leopold dotąd nie jest uznany przez rząd hiszpański, pan Kaufmann poseł Belgijski na próżno starał się o to u pana Zea ministra hiszpańskiego, nareszcie z niecierpliwiony powrócił do Paryża; teraz po zmia-

nie nastąpionéj w ministerjum hiszpańskim, udaje się popierać uznanie rządu belgijskiego. — Księgarz paryzki Gosselin zakupił dzieło sławnego poety Lamartine, Karlisty, nad którym ten autor lat 15 strawił; również tenże księgarz nabył opis podróży na wschód, przez p. Lamartine w latach zeszłych odbytéj. Za obydwa te dzieła wyliczył 100,000 franków autorowi.

PORTUGALJA.

Z Lizbony 14 *Lutego.*

Oto jest rapport jenerała Saldanhy, zdany ministrowi wojny o potyczce pod Pernes: »Znajdując się d. 28 przy moście pod Alviella, zawiadomiony zostałem, że nieprzyjaciel, po odbytém poprzednio przez Don Miguela przeglądzie wojska, z większą częścią sił swoich posunął się na gościńcu ku Pernes. Wydałem przeto niezwłocznie rozkaz podpułkownikowi Mirandzie, mającemu pod swém dowództwem pierwszy lekki pułk królowéj i jeden bataljon 10 pułku piechoty, aby się z pułkownikiem Romao, który Pernes obsadził, połączył, a sam powróciłem do Torres Novas. Nieprzyjaciel podstąpił d. 29 pod Pernes i wieczorem przedsięwziął mocne rozpoznanie. Miał on 4500 ludzi różnéj broni. Wiadomo JW. panu, iż największa trudność, jaką chcąc zwycięztwo odnieść, usunąć musimy, jest ta, aby naszemu walecznemu wojsku podać sposobność do starcia się wzręcz z nieprzyjacielem. Około północy wyruszyłem z Torres Novas wraz z stojącém tamże wojskiém i nadedniem stanąłem w Pernes. Widząc, iż nieprzyjaciel, którego przednie straże blisko nas stały, nie śmiał nas zaczepić, rozkazałem o godzinie ósméj wyruszyć na gościniec ku Santarem temu oddziałowi wojska, którym bezpośrednio dowodziłem. Jenerałowie Caravarro i Bressaget, komenderujący wojskiem nieprzyjacielskiém, postanowili byli o godzinie 10 rannéj na nas uderzyć, i nie mało zdziwieni zostali, gdy konnica nasza ich przednie straże odcięła. Skoro się nieprzyjaciel wziął do broni, uderzył waleczny podpułkownik Simao da Costa Pessoa na czele nieustraszonego 10 pułku jazdy na 1., 17ty i 20 pułk piechoty, które już ruch rozpoczęły i dwa czworoboki utworzyły były, i otoczył je natychmiast. Pułkownik Baltazar d'Almeida Pimental, który z jednym szwadronem ułanów dowodzonym przez kapitana Wakefield, odciął kilka nieprzyjacielskich przednich straży na naszém lewém skrzydle, został tymczasem przez dwa razy przynajmniéj liczniejszy oddział jazdy, aniżeli wojsko jego było, zaczepiony; walką była przez czas niejaki zacięta, aż nareszcie nieprzyjaciel począł uchodzić obawy, aby nie był odcięty przez 10 pułk wysłany przez podpułkownika wzdłuż gościńca w celu zabronienia mu odwrotu. Kapitan Luciano Pimental, mający pod swym rozkazem pierwszą kompanją 2go bataljonu strzelców, tworzącą straż przednią, został zaprowadzony przez kapitana Guerreiro, zostającego w stopniu majora brygady pod rozkazami pułkownika Romao, na małe wzgórze niedaleko tego miejsca, gdzie nieprzyjaciel swe czworoboki był utworzył. Ogień téj kompanji, zwłaszcza bardzo bliski, zrządził niejakie zamieszanie w czworoboku, utworzonym przez pułk 17. Podpułkownik Possoa na czele walecznego 10 pułku jazdy i oddziału 11, dowodzonego przez majora Trigueiros, korzystając z téj sposobności, uderzył na czworobok i rozbił go. Równocześnie prawie rzucili się ułani na drugi czworobok, który tenże sam los, co pierwszy spotkał. Od téj chwili nic nam do czynienia nie pozostało, nieprzyjaciel bowiem spiesznie wsteczny ruch przedsięwziął; ścigaliśmy go tak długo, dopóki zmuszony nie został do Santarem powrócić. Chorągiew 1 bataljonu, obiedwie chorągwie 17go pułku, 709 jeńców, między tymi 21 oficerów z wojska linjowego, mnóstwo broni i sprzętów, 10 koni z Chaveskiego pułku, i wielu zabitych nieprzyjaciel utracił. Strata nasza wynosi 3 zabitych żolnierzy, 17 rannych, między którymi 4 oficerów; 8 zabitych i 2 ranione konie. Potém następuje jeszcze pochwała pojedyńczych oficerów. *(G. P.)*

WŁOCHY.

Rzym d. 27 *Lutego.*

Gazeta Powsz: pisze mówią że Rząd przedsięwziął ustąpić za wynagrodzeniem pieniężnem miasto Bononją z okręgiem Xciu Toskańskiemu, a miasto Ferrarę z jéj obwodem Xciu Modeny. Bezwątpienia wieści te są do wiary niepodobne, chociaż zaprzeczyć niemożna że stolica naświęta nie może także rachować uległość Romanji. Stosunek rządu do poddanych jest tam tyle nienaturalny że po wyjściu wojsk austryackich nowych natychmiast

spodziewać się należy zamieszek. Chcąc te prowincje rząd papiezki w posłuszeństwie i uległości utrzymać, musiałby użyć takich środków które nigdy na duchowny nie przystały. Prowincje te zamiast przyniesienia korzyści, kosztują rząd na rok od 5 do 600,000 skudów która to summa, przy ciążącym długu, coraz bardziéj naciska. Tak wielki wydatek pochodzi z przyczyny utrzymania wielkiéj liczby wojska, nadto 2ch pułków Szwajcarów; pułk składający ze zbiegów (łotrów) i szpiegów których utrzymanie więcéj kosztuje a niżeli gdzieindziéj naliczyćby można. Prowincje te dawniéj najkorzystniéjsze z całego Państwa papieskiego są przyczyną zupełnego zubożenia państwa, któremu zaradzić jest rzeczą niepodobną. Ceny wyrobów są bardzo zniżone z tąd podatki nadzwyczaj trudne do opłacania, dobra moneta znikła, a obca i fałszywa téj miéjsce zajmuje. Gdyby ustąpienie do skutku przyszło, zmiéjszyłoby się w prawdzie znacznie Państwo kościelne, atoli pod względem finansowym zrzuciłoby z niego jarzmo długów. Inny projekt zaspokojenia długów zależący na sprzedaniu pewnéj części dóbr kościelnych znalazłby tak wielki opór ze strony duchowieństwa, iż ani myśleć o nim nie można. Mówią iż inna jeszcze agitować się ma zamiana z Neapolem, to jest: zamiana Beneventu który od Państwa kościelnego w cale jest odosobnionym, za część przy Rieti, projekt ten dawno już ze strony Neapolu przedstawiany byłby może dla obydwóch stron równie korzystnym. Odkąd Marszałek Bourmont do nas przybył, wielkie pomiędzy legitimistami francuzkiemi poruszenie widzieć się daje, znaleźli bowiem w nim silny punkt oparcia. Posłuchanie które Papież dał Marszałkowi Bourmont trwało 2 godziny. D. 24 tego m. umarł tu kardynał Pietro Caprano; urodził on się 1759 z bardzo ubogich rodziców, Leon XII. mianował go kardynałem 15 grud. 1828 r. Stolica nasza utraciła w nim jednego z najbiegléjszych Teologów; téj to umiejętności winien on swoje stopnie w hierarchji kościelnéj.

Przed kilku dniami Papież odwiedzał i przyglądał się budowie kościoła S. Pawła gdzie swoją rzezkością wszystkich zadziwił; wstępował na najwyższe rusztowania i schody bez obcéj pomocy. Budowla tego kościoła szybko postępuje: jeżeli tylko pobożne Chrześciaństwo nadal ofiary nieść będzie, tedy w kilku latach kościoł zupełnie ukończony będzie. *(G.R. P.)*

TURCJA.

Z Stambułu 18 *Lutego.*

Gazeta turecka z 7 Lutego urządza ceremonją przy powinszowaniu w święto Bairamu przyzwoitym sposobem, udziela następnie wyciąg i ze sprawozdania rządzcy Bagdackiego, od czasu przybycia z Anatoli.— MuhasseEdchissi-AbdularizAgiah Efendego, który z Konstantynopola na uśmierzenie buntu Scheich Dscherby, Hosdy Sofuf i innych był wysłanym. Ten Scheich, który przedtym do rządu był przywiązanym połączył się w ostatnich czasach z innymi powstańcami Bassory, a mianowicie z Sehir Oglu, z Mutesellim Asir Aga, z Masrafem Mehmed Efendim, który z Bagdadu uszedł, z dawniejszym Mirimironem Babanu Haled paschą do których, jak się zdaje i namiestnik Mosulu Jahia pasza przyłączył się także. Gdy ci powstańcy Bagdad oblegli, udało się namiestnikowi tego miasta, w otwartym boju, śmiercią położyć Sehira Oglu i Haled paszę; zaś Adir Aga w Bagdadzie samym schwytanym został. Po takiem nieszczęściu Masraf Mechmet Efendi do Kurditanu schronił, a Scheih i Jahia Pascha ucieczką do pustyni się ratowali. Miejce tego ostatnie w Hatuderadzie Mosulu zajął Said pasza.

Kiamilzade Mustafa NazifEfendi minister W. Porty, były Muhassebedschi miast świętych na prośbę vice-króla egyptu jego Kapu Kiają mianowany został. Idris Bej, Nussein Bey, Selim Bey, Osman Nurredin Bey, i inni officerowie którzy ze służby wice-króla Egyptu do Sultana przeszli w krótce awansowali, i dobrze się odznaczyli. Turecka gazeta dworu, opowiada iż pierwsi dwaj, z wymienionéj liczby, przez Mehmed Alego jako niewolnicy zakupieni i jako synowie właśni od niego traktowani byli; że Selim Bey i Osman Bey, obadwaj teraz na Paschów i jenerałów wojska regularnego posunieni jako krewni jego zaszczyconymi byli, a ostatni prawie jak syn jego Ibrahim pasza uważanym był od niego. *(G. Wiéd.)*
